

numerze:

yskusi na III Wojewódz-  
kiej Konferencji PZPR —  
tr. 3 i 4.

skutujemy o pracy ZMP  
— str. 6.

robotni profesorowie i  
studenti — zebracy — str. 6.

# GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok III. Nr 126 (540)

Białystok, czwartek 28 maja 1953 r.

A Cena 20 gr

## WSPÓŁPRACA GOSPODARCZA POLSKO-CHIŃSKA

Produkty rolne, minerały  
rudy i nasiona oleiste  
otrzymamy z Chin w 1953 r.

### Podpisanie umowy o wymianie towa- rowej i płatnościach na rok bieżący

WARSZAWA. — W wyni-  
ku pomyślnych pertraktacji  
pomiędzy delegacją handlo-  
wą Polskiej Rzeczypospolitej  
Ludowej a Ministerstwem  
Handlu Zagranicznego Chiń-  
skiej Republiki Ludowej,  
dnia 25 maja br. została pod-  
pisana w Pekinie umowa o  
wymianie towarowej i płat-  
nościach na rok bieżący.

Rozmowy toczyły się w du-  
chu wzajemnego zrozumie-  
nia, przyjaźni i współpracy.

Na podstawie umowy Pol-  
ska Rzeczpospolita Ludowa  
dostarczy Chińskiej Republi-  
ce Ludowej: wyposażenie dla  
przemysłu, maszyny, wyroby  
walcowane, leki oraz inne  
wyroby polskiego przemysłu.  
Chińska Republika Ludowa  
dostarczy Polskiej Rzeczypo-  
spolitej Ludowej: rudy i mi-  
nerały, nasiona oleiste, pro-  
dukty rolne oraz szereg in-  
nych towarów.

Umowa przewiduje w po-  
równaniu z 1952 r. znaczny  
wzrost obrotów. Wzrost ten  
świadczą o tym, że wymiana  
towarowa między Polską  
Rzeczpospolitą Ludową a  
Chińską Republiką Ludową  
rozwija się szybko.

Umowa została podpisana  
ze strony polskiej przez wice-  
ministra Handlu Zagraniczne-  
go B. Gorodńskiego, ze strony  
chińskiej przez wiceministra  
Handlu Zagranicznego Hsu  
Hseh-han.

## XVIII SESJA WRN

### Na porządku dziennym budżet województwa

W dniu 30 i 31 bm. ode-  
będzie się XVIII Zwyczajna Se-  
sją Wojewódzkiej Rady Na-  
rodowej w Białymstoku. Pier-  
wsze posiedzenie w dniu 30  
bm. (sobota) odbędzie się o  
godz. 9 w auli Akademii Me-  
dycznej, drugie w dniu 31  
bm. (niedziela) w sali konfe-  
rencyjnej Prezydium WRN  
przy ul. Mickiewicza 3.

Najważniejszym punktem  
obrad WRN będzie uchwalenie  
nie zbiorowego budżetu i pla-  
nu gospodarczego dla naszego  
województwa na rok 1953.  
Ten punkt porządku dzien-  
nego obejmie: referat zastępcy  
przewodniczącego Prezydium  
WRN ob. St. Głaba, koreferat  
Komisji Finansów, Budżetu i  
Planu oraz dyskusję nad bud-  
żetem i planem gospodar-  
czym.

## W NIEDZIELE 31 MAJA

Czytelnicy „Gazety Białostockiej”  
jadą do Supraśla

## NA WYCIECZKĘ

organizowaną przez Redakcję,  
Prezydium MRN i ORZZ

Na wycieczkowiczów czeka  
moc niespodzianek, m. in. bły-  
skawiczne konkursy, występy  
zespołów artystycznych itp.

Szczegóły jutro!

## „DNI OŚWIATY, KSIĄŻKI I PRASY”

# Dobra, ciekawa książka dotarła do wszystkich zakątków kraju

Wśród chłopów podhalańskich największym powo-  
dzeniem cieszą się „Zorany ugór” i „Cichy Don”

WARSZAWA. — Poprzez  
wzmoczoną działalność w okre-  
sie „Dni Oświaty, Książki i  
Prasy” dąży aktyw kultural-  
no-oświatowy do jak najszers-  
zego upowszechnienia czytel-  
nictwa wśród mieszkańców  
miast i wsi. W tym celu or-  
ganizowane są wieczory dys-  
kusyjne, wystawy, konkursy,  
kiermasze i punkty sprzedaży  
w gromadach wiejskich i za-  
kładach przemysłowych. Ra-  
dy czytelnictwa oraz organiza-  
cje masowe zapoznają szeroko  
rzesze społeczeństwa z  
najcenniejszymi pozycjami po-

stępowej literatury współcze-  
snej, tak polskiej jak i za-  
granicznej oraz z nieśmiertel-  
nymi dziełami literatury klasy-  
ycznej.

\*\*\*

KRAKÓW. — W okresie  
„Dni Oświaty, Książki i Prasy”  
w gromadach Podhala od-  
bywają się odczyty i pogad-  
anki o wspaniałych osiągnię-  
ciach Polskiej Ludowej w dzie-  
linie oświaty. Organizowa-  
ne są liczne kiermasze i stoł-  
ska księżka, a kolporterzy  
ZMP-owcy oraz młodzież  
szkolna dostarczają książki  
bezpośrednio do domów i  
chał.

Szczególnie aktywny u-  
dział w obchodach „Dni” bie-  
rze na Podhalu nauczyciel-  
stwo, organizując kolportaż,  
inicjując i współdziałając w  
prowadzeniu różnych imprez.  
Ożywiła się też działalność  
gminnych bibliotek.

Jedną z przodujących na  
Podhalu jest biblioteka gmin-  
na w Bukowinie Tatrzańskiej.

Do niedawna chłop z Bu-  
kowiny Tatrzańskiej i oko-  
licznych gromad niechętnie  
brał książki do ręki, dziś  
dzięki pracy aktywnego oświa-  
towego biblioteka cieszy się ta-  
kim powodzeniem, że niektó-  
re książki są zamówione na  
miesiące naprzód. W sąsied-  
nych z Bukowiną gromadach  
są już biblioteki gromadzkie  
lub punkty biblioteczne. Chłopi  
podhalańscy czytają chętnie  
książki współczesnych pi-  
sarzy polskich. Z literatury  
radzieckiej największym po-  
wodem cieszą się Szolcho-  
wa „Zorany ugór” i „Ci-  
chy Don”.

Andrzej Miśkiewicz, mało-  
rolny chłop z gromady Czar-  
na Góra do niedawna nie czy-  
tywał książek, dziś stał się  
jednym z najgorliwszych czy-  
telników.

„Przeczytałem ostatnio  
„Janka Muzykanta” — mówi

Miśkiewicz i bardzo mnie ta  
książka wzruszyła. Jakże to  
szczęście, że dziś, dzięki  
rządowi Polskiej Ludowej nie  
ma u nas Janków Muzykan-  
tów. Najlepszym tego dowo-  
dem jest, że trzech naszych  
wiejskich muzykantów wysła-  
nych zostało na kurs muzycz-  
ny do Czeplina.

## Uczczenie pamięci Kopernika w Mongolii

ULAN-BATOR. Dnia 25 bm. od-  
było się w stolicy Mongolskiej  
Republiki Ludowej, Ulan-Bator,  
uroczyste zebranie poświęcone  
410 rocznicy śmierci Mikołaja Ko-  
pernika.

Depesza przesłana przez uczest-  
ników zebrania do Polskiego Ko-  
mitetu Obróńców Pokoju stwier-  
dza m. in., że Kopernik oddał  
wszystkie swe siły walce o triumf  
rozsądku nad ciemnotą. Dlatego  
dziś — głosi depesza — narody  
całego świata, walczące przeciw-  
ko czarnym siłom agresji, skła-  
dają głęboki hołd zasługom Ko-  
pernika dla postępowej ludzko-  
ści, dla prawdziwej nauki.

# Sprawa pokoju

Związek Radziecki wystąpił  
z nowym dokumentem, bę-  
dącym dowodem stałej, kon-  
sekwentnej leninowsko-stalinow-  
skiej polityki utrwalenia poko-  
ju i współpracy między nara-  
dami. Dokumentem tym jest ko-  
lejny artykuł „Prawdy” — z  
dnia 24 maja pt. „W sprawie  
obecnej sytuacji międzynarod-  
owej”. W artykule tym „Praw-  
da” przedstawia stanowisko  
Związku Radzieckiego wobec  
wielu zagadnień między-  
narodowych.

Niewątpliwie obecna sytu-  
acja międzynarodowa jest skom-  
plikowana. Wiele jest spraw  
spornych, które wpływają na  
napięcie w stosunkach między  
państwami i trzeba wiele do-  
brej woli, aby kolejno rozwiązy-  
wać je w duchu wzajemnego  
porozumienia. Do tego właśnie  
dąży cierpliwa i konsekwentna  
polityka radziecka, której kie-  
rownicy odrzucają, jako sprzecz-  
ne ze zdrowym rozsądkiem i  
nie prowadzące do celu stano-  
wisko reprezentowane przez  
głównych polityków amerykań-  
skich, a wyrażone w krótkiej  
formule — albo wszystko, albo  
nic. O głębokiej niesłuszności  
takiej formuły świadczy zresztą  
fakty, że przypomnieliśmy chociaż  
by kilka spraw spornych, jedno  
myślnie rozstrzygniętych przez  
Zgromadzenie Ogólne Narodów  
Zjednoczonych, jak sprawa wy-  
boru sekretarza generalnego  
ONZ, sprawa zagrożenia Bur-  
my przez bandy kuomintangow-  
skie i sprawa rezolucji koreań-  
skiej.

Pogląd radziecki w tej spra-  
wie wydaje się podzielać rów-  
nież Churchill, który stwierdził:  
„Byłoby błędem uważać, iż z  
Rosją Radziecką nie można u-  
regulować żadnej sprawy, jeśli  
nie zostaną uregulowane wszy-  
stkie sprawy lub dopóki nie zo-  
staną one uregulowane. Uregu-  
lowanie dwóch lub trzech trud-  
nych kwestii byłoby dużym o-  
siągnięciem dla każdego mi-  
lującego pokój kraju”.

Przebieg rokowań w Panmun-  
dżon wywołał poważny niepo-  
kój nie tylko wśród setek milio-  
nów ludzi miłujących pokój,  
ale również wśród większości  
rządów państw kapitalistycz-  
nych, bowiem, podczas gdy

strona koreańsko-chińska stwo-  
rzyła wszystkie warunki dla na-  
tychmiastowego przerwania  
działań wojennych dla podpisa-  
nia rozejmu, generał amerykań-  
ski Harrison usiłuje podważyć  
nawet te decyzje, co do których  
osiągnięto już porozumienie, a  
lotnictwo amerykańskie wzmo-  
glio bestialskie bombardowanie  
Phenianu i innych miast i wsi  
koreańskich, jak również miast  
chińskich.

W obecnej chwili nie ma do-  
stojności żadnego rządu, z wy-  
jątkiem rządu USA — który by  
nie wyrażał głośno niezadowo-  
lenia ze stanowiska zajmowa-  
nego przez generała Harrisona  
w Panmundżon.

Jest to bowiem sprawa pierw-  
szego znaczenia nie tylko  
dla stron walczących, ale  
również dla sprawy pokoju w  
ogóle.

Naród polski wraz z innymi  
narodami świata niejednokrot-  
nie występował w obronie na-  
rodu koreańskiego i właśnie  
wniosek polski na VII sesji  
Zgromadzenia Ogólnego Naro-  
dów Zjednoczonych stał się pod-  
stawą przyjętej jednomyślnie  
rezolucji.

Następna sprawa omówiona  
przez „Prawdę” jest sprawą  
niemiecką, którą Churchill na-  
zwał dominującym problemem  
Europy. „Jednakże — stwierdza  
„Prawda” — poglądu Churchil-  
la na to zagadnienie nie można  
w żaden sposób potraktować ja-  
ko wyrazu rzeczywistych dążeń  
do uregulowania wspomnianego  
„dominującego” problemu  
międzynarodowego” bo, istot-  
nie, trudno nazwać dążeniem  
do uregulowania tego proble-  
mu pragnienie Churchilla utrwa-  
lenia rozbicia Niemiec, wyrze-  
kanie się zawartych porozu-  
mień w których opracowaniu  
sam brał udział. A już zdumie-  
nie musi wywołać próba Chur-  
chilla wskrzeszenia upiorów u-  
kładu lokarneskiego, który  
swojego czasu rozwiązał ręce a-  
gresywnemu militarystomowi nie-  
mieckiemu, i który tym samym  
stał się jednym z ważnych czyn-  
ników przygotowujących agre-  
sję hitlerowską i drugą wojnę  
światową.

(Ciąg dalszy na str. 2)

## W hołdzie Kopernikowi



W dniu 24 maja 1953 roku w 410 rocznicę śmierci Mikołaja Ko-  
pernika przedstawiciele Komitetu Honorowego Roku Koperni-  
kowskiego, złożyli w Warszawie wieniec u stóp pomnika wielkie-  
go uczonego i humanisty. Okolicznościowe przemówienie wygło-  
sił przewodniczący Komitetu, Marszałek Sejmu, Prezes Polskiej  
Akademii Nauk prof. J. J. Dembowski.

Na zdjęciu: Przed pomnikiem Mikołaja Kopernika zaciągnęli  
wartę honorową ZMP-owcy. CAF — fot. Zdz. Wdowiński

# Chemicy wybrali tow. Bieruta pierwszym delegatem na Kongres

IV Krajowy Zjazd Delegatów Zw. Zawodo-  
wego Pracowników Przemysłu Chemicznego

STALINOGROD. — W Sta-  
linogrodzie zakończyły się  
dwudniowe obrady IV Krajo-  
wego Zjazdu Delegatów

Związku Zawodowego Pra-  
cowników Przemysłu Che-  
micznego. Zjazd dokonał oceny  
dotychczasowej działalno-  
ści Związku, wytyczył zadan-  
ia na przyszłość oraz doko-  
nał wyboru nowych władz  
Związku i delegatów na III  
Kongres Związków Zawodo-  
wych.

Pierwszym delegatem che-  
mików na Kongres Związków  
Zawodowych wybrany został  
wśród ogromnego entuzjazmu  
Przewodniczący KC PZPR,  
Prezes Rady Ministrów, Bo-  
lesław Bierut. W przesłanym  
piśmie uczestnicy Zjazdu  
proszą Go o przyjęcie wybo-  
ru.

Zarówno sprawozdanie u-  
stępującego Zarządu Głównego  
Związku jak i tocząca się  
w czasie obrad ożywiona dy-  
skusja wykazały, że w ciągu  
minionych lat Planu 6-letniego  
przemysł chemiczny roz-  
wijał się niezwykle szybko. W  
roku 1952 przemysł ten ponad  
dwukrotnie przekroczył po-  
ziom produkcji z roku 1949.  
W okresie ostatnich 3 lat od-

dano do użytku szereg no-  
wych obiektów inwestycyj-  
nych, wiele starych zakładów  
przebudowano, rozbudowano  
i unowocześniono. Urucho-  
miono produkcję zupełnie no-  
wych, nigdy przedtem w Pol-  
sce nie wytwarzanych asorty-  
mentów, jak nowe rodzaje  
nawozów oraz fenol, metanol,  
tworzywa sztuczne, wiele do-  
skonałych leków itd.

Osiągnięcia te przemysł  
chemiczny zawdzięcza przede  
wszystkim — jak podkreśla-  
no wielokrotnie w czasie o-  
brad — korzystaniu z boga-  
tych doświadczeń i pomocy  
radzieckiej.

## Bilans walki wólkniarzy w północnej Westfalii

BERLIN. Robotnicy przemysłu  
włókienniczego Westfalii strajko-  
wali w pierwszym kwartale br.  
przez 281 tysięcy dni roboczych.  
W całym Niemczech zachod-  
nich liczba zakładów objętych  
strajkiem, w porównaniu z ro-  
kiem ubiegłym wzrosła o 35 proc.  
W 1952 r. strajkowali robotnicy  
w 2.522 zakładach pracy, w 1951 r.  
— w 1.878.

## Z dyskusji na III Konferencji Wojewódzkiej PZPR

(Dalszy ciąg ze str. 3)

sanacyjne odgrywały w tym województwie, a szczególnie na skutek aktywności wrogich elementów zaraz po wyzwoleniu — była narażona na napływy do jej szeregów ludzi niepożądanych i wrogich naszemu ustroju. Trzeba stwierdzić, że elementy te, maskując się przynależnością partyjną, zajmowały niekiedy dość poważne stanowiska w naszym aparacie państwowym i gospodarczym.

Dzięki czujności, która odgrywa poważną rolę w walce o czystość szeregów partyjnych, wydano z naszej organizacji ludzi wrogich nam ideologicznie i klasowo, różnego rodzaju służusów sanacji i tym podobnych. Charakterystyczne w oczyszczaniu naszej partii jest to, że większość wykluczeń za wrogą działalność dokonanych została przez Komisję Kontroli Partyjnej, poważną część przez egzekutywy KP, a niewielką ilość przez podstawowe organizacje partyjne.

Świadczy to, że nie wszystkie podstawowe organizacje partyjne cechuje należąca do czujności rewolucyjna. Jako przykład można wskazać organizację partyjną przy POM w Oleku, która toleruje w swoich szeregach nalogowych pijaków, takich jak z-ca dyr. do spraw GOM Józef Nowicki (wydalony z Milicji Obywatelskiej), który demoralizuje jako wpływa na młodych towarzyszy traktorzystów. Dochodzi nawet do tego, że niektórzy towarzysze przychodzą podpici na zebrania partyjne lub szkolenie. Niewłaściwa postawa organizacji partyjnej do tych, co zaśmiecają nasze szeregi, jest główną przyczyną, że nie jest ona po politycznym kierownictwie załogi. Nic dziwnego, że w POM szerzy się złodziejstwo, mają miejsce częste awarie i naruszanie zasad bezpieczeństwa pracy.

W podstawowych organizacjach partyjnych przy MHD i PSS w Suwałkach znajdują się tacy jak Stefan Danucki i Józef Myszkowski, którzy przed wojną szkodził klasie robotniczej.

Te fakty świadczą, że niektórym podstawowym organizacjom brak jest czujności i troski o właściwą postawę członka partii i autorytet swojej organizacji. Cechuje to także niektóre komitety powiatowe. Na przykład kierownik organizacyjny KP w Elku — tow. Pałaj przysłał do Komisji Kontroli Partyjnej sprawę niejakiego Franciszka Targońskiego w celu załatwienia mu legitymacji partyjnej, mimo że tow. Pałaj wiedział, że Targoński dopuścił się kradzieży pieniędzy państwowych, za co został osadzony na dwa lata więzienia. Natomiast KP w Oleku cechuje liberalny stosunek do tego, co się dzieje w gminie Kowale, gdzie jest zupełnie rozluźniona dysciplina partyjna i większość

towarzyszy, a nawet i sekretarze podstawowych organizacji partyjnych nie wypełniają podstawowych obowiązków członka partii. Przykłady te świadczą, że nasze instancje partyjne, zamiast wychowywać podstawowe organizacje partyjne w duchu głębokiej czujności, same w niektórych wypadkach wykazują niewłaściwą postawę.

Podane przeze mnie przykłady mają miejsce tylko dlatego, że praca i powołanie naszych instancji z podstawowymi organizacjami partyjnymi jest ciągle niedostateczna, że za mało uwagi poświęcamy pracy wychowawczej wśród członków i kandydatów partii.

Trzeba stwierdzić, że Komisja Kontroli Partyjnej również jeszcze w niedostatecznym stopniu pomaga komitetom powiatowym i podstawo-

wym organizacjom partyjnym w oczyszczaniu się od wrogich i przypadkowych elementów, w walce o postawę członka partii — KKP w swojej pracy na przyszłość będzie musiała więcej czasu poświęcać bezpośrednio organizacjom partyjnym.

Winnimy, towarzysze, zdać sobie sprawę, że walka o bojową postawę naszej organizacji partyjnej jest sprawą wielkiej wagi i winnśmy w tym kierunku czynić wszystko. Walka o właściwą postawę członka partii to element, który decyduje o powodzeniu naszego marszu naprzód, decyduje o wykonaniu wszystkich poleceń partii i rządu. I III Wojewódzka Konferencja Partyjna stanowić będzie poważny zwrot w kierunku wykonywania zadań postawionych przez VIII Plenum KC przed naszą organizacją partyjną.

## Tow. Dymitr Karpowicz

Przewodniczący Okręgowej Rady Zw. Zawodowych

Towarzysze!

Chciałbym podzielić się z Wami doświadczeniami z pracy naszych związków zawodowych, stanowiących pierwszą transmisję partii, przy pomocy której realizujemy stojące przed nami zadania gospodarcze i polityczne, wciągając do pracy jak najszerzy aktywni związkowcy. W pracy związków zawodowych nastąpiła ostatnio znaczna poprawa. Gdy poprzednio w ruchu współzawodnictwa brało udział 60 do 80 proc. robotników, obecnie przeciętnia dla olbrzymiej większości zakładów pracy udział ten przekracza 80 proc. Wynika to ze zmiany stylu pracy aparatu związkowego, wciągnięto do akcji współzawodnictwa administrację zakładów, dotarliśmy do dołów i jesteśmy w ścisłym kontakcie z majstrami, brygadziściami i robotnikami przy warsztacie.

W Fabryce Sklejek pod politycznym kierownictwem partii organizacja związkowa spowodowała doprowadzenie planów miesięcznych, dekadowych i dziennych do każdego stanowiska, wybudowano łaźnię, przydzielono robotnikom ogródki działkowe. W Fabryce Pluszu ostatnio ruszyła po ważnej pracy politycznej, ożywiła się organizacja związkowa i obecnie fabryka wykonuje plany.

Ogółem we włóknie pracuje obecnie 250 dwukrośniarzy, 16 trzykrośniarzy i 2 czterokrośniarzy, w PGR-ach zdołaliśmy zakończyć siewy w ciągu 8 dni, przy czym zoraćno wszystkie grunty, których nie zdążyliśmy ze względu na

deszcze zorać jesienią ub. roku.

Obok tych osiągnięć mamy również w naszej pracy sporo braków. Zbyt mało popularizowane są metody radzieckich i polskich stachanowców. Na apel Sąja podjęły tylko 4 zakłady. Zbyt mało wiążemy współzawodnictwo z planami, a zarządy okręgowe nie potrafiły wciągnąć do pracy szerokiego aktywu. Szczególnie dotyczy to naszych cegielni, gdzie na ogół nie omawia się z załogą planów produkcyjnych, nie organizuje się narad wytwórczych i stąd wynika załamywanie się planów. Jedynie cegielnia w Nowoberezowie takie narady odbywa okresowo, robotnicy znają dokładnie stojące przed nimi zadania i dlatego plan za I kwartał br. został wykonany w 107 proc. Zbyt mało też kontrolujemy wykonywanie zobowiązań, szczególnie długofalowych, a wiele zakładowych organizacji związkowych (Płociczno) nie analizuje miesięcznych wyników realizacji swych zobowiązań.

Za mało uwagi zwróciliśmy też na sprawę odznaczeń. Mimo, że ruch racjonalizatorski rozwija się pomyślnie, o czym świadczy fakt zgłoszenia w roku ub. 704 wniosków usprawnień, mimo że dzięki zastosowaniu usprawnień wiele zakładów wykonało plany produkcyjne przed terminem (np. FP i U), nie przedstawiliśmy nikogo do odznaczenia, o w pewnym stopniu demobilizuje robotników.

Uwagi krytyczne pod adresem pracy związków zawodowych podniesione na dzisiejszej konferencji niewątpliwie wiele nam pomogą w przezwyciężaniu braków i poprawie stylu pracy, aby osiągnęła klasy robotniczej w jej marszu do socjalizmu były coraz większe.

PRZED WYSTAWĄ ROLNICZĄ W ELKU

## Osiągnąć jak najlepsze wyniki w produkcji rolniczej i hodowli

Ostatnio w Elku powstał Komitet Wystawy Rolniczej. W skład komitetu weszły wszystkie zainteresowane instytucje. Zadaniem ich będzie popularyzowanie osiągnięć i współzawodnictwa w wyhodowaniu eksponatów produkcji rolniczej i hodowli zwierząt w spółdzielniach produkcyjnych, PGR-ach i indywidualnych gospodarstwach. Udział w wystawie mogą brać wszyscy hodowcy.

OBYWATELU KAPAI

## Czas skończyć z brakoróbstwem

Walka z brakoróbstwem dała z każdym dniem coraz lepsze wyniki. W wielu białostockich zakładach pracy znacznie poprawiła się już jakość produkcji.

Również w naszej elckiej Fabryce Sklejek robotnicy zwracają szczególną uwagę na to, aby produkcja zakładu była jak najlepszej jakości. Na wyróżnienie zasługuje brygadziści Jerzy Kuferski, który wraz ze swoją brygadą obsługując prasę hydrauliczną daje towar bez żadnych braków.

Inny natomiast towar (dykta) produkuje na tej samej maszynie brygadziści Witold Kapa. Chociaż jest starym fachowcem, na skutek niedbalstwa i lekceważenia swoich obowiązków, codziennie daje towar z wieloma brakami.

Maszyny jak i prasa hydrauliczna w naszym zakładzie są stare, jednak przy należytej uwadze i kontroli można dawać towar dobrej jakości. Warto, aby to nareszcie zrozumiał ob. Witold Kapa.

Klub Korespondentów przy elckiej Fabryce Sklejek

Wystawa na cel zmo bilizowanie pracujących chłopów do osiągnięcia jak najwyższych plonów zbóż selekcyjnych oraz hodowli wysoko młecznych krów i rasowych świń.

Dorobek naszej wsi jest znaczny. Będą go mogli podziwiać nie tylko mieszkańcy Elku, lecz i innych powiatów.

Obecnie Prezydium PRN robi starania, by uporządkować plac przy ul. Czerwonej Armii, na którym projektuje się wystawę rolniczą. Wystawa zostanie otwarta w początkach sierpnia.

A więc rolnicy, spółdzielcy i PGR-y, Wasz wysiłek i wkład pracy zdecydowanie Waszym udziałem na Wystawie Rolniczej w Elku. Nie powinno zabraknąć tam Waszych eksponatów. (AJ)

## Książki w darze dla wiejskiej świetlicy

Tegoroczne „Dni Oświaty, Książki i Prasy”, Szkoła Ogólnokształcąca stopnia licealnego TPD w Suwałkach podkreśliła godnym pochwałą czynem.

Z inicjatywy rady pedagogicznej i uczniów tej szkoły ufundowano dwie 69 tomowe biblioteczki. Jedną otrzymała świetlica nowopowstałej spółdzielni produkcyjnej w Słobódce. Druga biblioteczka przygotowana specjalnie przez nauczycieli stała się własnością uczniów szkoły podstawowej w Słobódce.

Jest to bardzo ładna inicjatywa i warto, żeby podjęła ją jak najliczniej szkoły naszego województwa. z.d.

## W grajewskich zakładach pracy zbyt mało zatrudnia się kobiet

Zadania, jakie stoją przed nami w związku z realizacją Planu 6-letniego, wymagają większej niż dotąd aktywności kobiet. Udział kobiet w produkcji coraz bardziej zwiększa się.

Polska Ludowa dając pełne równouprawnienie kobietom stwarza im równocześnie odpowiednie warunki do pracy i możliwości zdobycia kwalifikacji w każdym zawodzie.

Niestety, jeśli chodzi o powiat grajewski, nie widać tam ze strony kierownictwa wielu zakładów troski o udostępnienie pracy kobietom, a przeciwnie, nadal pokutują stare nawyki, by w każdym zawodzie, nawet w takim gdzie z powodzeniem mo

ga pracować same kobiety, zatrudniać głównie mężczyzn.

Kierownictwa poszczególnych placówek motywują to tym, że wśród kobiet mało jest sił wykwalifikowanych, a zapominają, że właśnie zadaniem zakładu pracy jest podnoszenie kwalifikacji zawodowych załogi, droga systematycznego szkolenia i zwiększania opieki nad młodymi kadrami.

Np. PZGS w Grajewie zgodnie z obowiązującymi zarządzeniami ministra Handlu Wewnętrznego winien zatrudniać w stosunku do ogólnego stanu pracowników 45 proc. kobiet, a zatrudnia tylko 20,9 proc.

Gminna Spółdzielnia SCH w Boguszach zatrudnia 23 proc. w stosunku do ogółu pracowników. Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Grajewie winno zatrudniać 11 proc. kobiet, a zatrudnia tylko 8,1 proc.

Jedynym zakładem pracy na terenie Grajewa, który zrozumiał i docenił zagadnienie zatrudnienia kobiet, jest Powszechna Spółdzielnia Spożywców. Mając zatrudnić 45 proc. kobiet, już obecnie PSS osiągnęła cyfrę 47,5 proc. w stosunku do ogółu zatrudnionych pracowników i planuje podnieść tę ilość do 62 proc.

Kierownictwa zakładów, które zatrudniają jeszcze zbyt mało kobiet, winny zastosować się do obowiązujących w tym kierunku zarządzeń i zrozumieć, że kobieta tak samo zdolna jest wykonać każdą powierzoną jej pracę jak mężczyzna, a nieraz może nawet i lepiej. (15191)

K. Terlecki  
Grajewo

## Brygady „SP” pomagają wsi



Liczne brygady młodzieżowe „SP” na terenie całego kraju przychodzą z pomocą wsi w pracach rolnych. Do PGR w Lubiechowie (woj. wrocławskie) przybyła żeńska brygada „SP” z woj. rzeszowskiego. Junaczki przystąpiły z zapalem do pracy w polu. Na zdjęciu: Junaczki „SP” przy pielęgnacji plantacji truskawek. CAF — fot. Kuperman



Nie takiego zięcia potrzebował Matusik, który rozumiał, że synów przedzaj czy później trza pożenić i wywianować zlembia — a na okrojonej gospodarce zostawić zięcia. Wprawdzie Jaś wniósłby — jak Matusik obliczał — ze trzy morgi posagu, ale na morgach trza gospodarzyć a nie pałetać się. Matusikowa, czerstwa, okazała kobieta trochę łagodniej patrzyła na romans córki. — Zawsze to gospodarski syn — mawiała o Jasiu. — Ożeni się to z młodzieżą. — Ale Matusik nie chciał o tym słyszeć. Cóż, rozumował trzeźwo: oni starzej się i na wieki gospodarka w ich rękach nie zostanie, a taki „filister” puścił potem wszystko na działy. Nie, to na nic. Warchoł zostanie warchołem, zresztą on diabli wiedzą co za jeden, do kościoła prawie nie chodzi, niektórzy powiadają, że komunista.

Matusikom powodziło się dobrze, darzyło im się — jak powiadali zazdrośni, chociaż ostatnie ciężkie lata i oni odzuli trochę. Zboże było tanie, wszystko inne, co trzeba kupić a nie sprzedać — drogie. Dość powiedzieć, że Matusik dawno zaplanowaną budowę murowanych chlewów odkładał z roku na rok, bo zawsze czegoś mu tam brakowało. Ale to nie znaczy, żeby u Matusików była bieda. Jeść mieli co i na omasę nie brakowało, starczyło i na przydziewek. Słowem — gospodarka mimo kryzysu nie upadła.

Stary Matusik uważał się za mądrego człowieka, w rzeczywistości był dość trzeźwy i sprytny zarazem, powściągliwy, ostrożny. Wiele, bardzo wiele, a zwłaszcza takich dziadów jak Antek Swirucki — Matusik lekceważył i uważał za głupich po prostu. Jednego tylko z tych biedniejszych uważał — Bogusza. Imponowało mu to, że Bogusz na nie całych trzech hektarach nienajlepszej ziemi gospodaruje jak prawdziwy kmet; chowa parę koni i dwie krowy, a nie rzadko bierze na lato pastucha. Wiedział, że Bogusz właściwie żyje z tych koni, z którymi wiecznie powiewiera się po furmańskich zarobkach — a nie z tych paru morgów, ale to właśnie uważał za dowód jego gospodarskiej zaradności. — Umie chłop żyć — mawiał Matusik o Boguszu. Cenił także w nim i tę umiarkowaną rozagę starego ludowca, za jakiego zresztą uważał się sam, bo do Stronnictwa należał. Ta Boguszowa rozważa, jego witosowska ugodowość coraz bardziej się chwiała, bowiem pęta kryzysu mocniej zwirowała się na gardle małorolnego Bogusza niż bogatego Matusika, ale Matusik jakoś nie dostrzegał tej stopniowej zmiany. Nigdy zresztą nie żył z sobą zbyt blisko, ot z takim dystansem jak winien dzielić bogacza od dziada, choć nienajgorzej się prowadzącego. Nawet ostatnie pogłoski o tym, że Bogusz kuma się z Jassem Dukatem brał Matusik nie bardzo na serio. Synowie jego, zwłaszcza Sylwester — mniej byli zachwyceni samym Boguszem, ale na ogół podzielali poglądy ojca i jego sposób myślenia. Byli to chłopcy silni, postawni jak ojciec, spokojni nawet, ale chętni. Nikomu w drogę nie wzięli, ale kto im raz nadeptał na pięty, nie uchodziło mu to na sucho.

Matusik był ludowcem, lubił o tym mówić, udawać polityka. W rzeczywistości niewiele rozumiał na czym polega jego „ludowstwo”. Na kryzys sarkął jak wszyscy, początkowo nawet był za strajkami, a jeszcze w zeszłym roku obaj jego synowie chodzili do Tycyna na wlec strajkowy. Ale Matusikowie — stary i synowie — rychło się przekaba-

elli, a to głównie przez Olka, który był ożeniony z siostrą rodzoną Franka Bochenka a przyrodnia Stanisława Bochenka z Rzeszowa — zwanego posem. Stanisław Bochenek — poseł, był to chłopski polityk „mimowoli”. Austriacki oficer, później legionista, w 1926 roku był pono przeciw Piłsudskiemu, ale później się okazało, że jest jeszcze bardziej przeciw komunistom i nieodpowiedzialnym metom bolszewickim — jak mawiał. Do tych metów zaliczał przede wszystkim inspiratorów strajków chłopskich i samych strajkujących. Stąd też Bochenek w Białymostku i Matusikowie w Łuczanie — i cały szereg ich faniliantów, którzy zresztą nie odczuwali tak mocno skutków kryzysu — wnet się dowiedzieli co o tych rebeliach sądzić należy. Ot, komunist podbechtują dziadów — błęda to woda na młyn komunistyczny.

Zdziwił się stary Matusik, kiedy wieczorem przyszedł do Franka Bochenek wraz z Olkiem Matusikiem — i zaczęli jeden przez drugiego udawać, że Bogusz się zrobił komunistą, bo po co by Jaś Dukut u niego przesładywał.

Ułóś się stary honorem: — Kasia z nim przestaje, choć ja nie każe, to ona też komunistka? Bajecie.

Ale Frank Bochenek mądrze tłumaczył — Stanisław Bochenek — poseł, nakręcił go chyba odpowiednio. — Ze Bogusz po konfesjonale pojechał, to jeszcze nie znaczy, żeby mu ufać, iż nie będzie brewerji robił. On robi tak jak ten, co Panu Bogu palił świeczkę a diabłu ogarek. Zresztą może tak tylko robi, żeby zmylić ludzi, że on niby porządny. Jaś Dukut nie na darmo u niego przesładywa, a Jaś to z całą pewnością antychryst bolszewicki.

— Utlukę psia kreć tę dziewuchę — zgrzytał zębami stary Matusik. — Kł diabeł w nią wstąpił?

— Dziewuchę? — zaoponował żywo Olek. — Jemu trza drugą nogę przetrzeć. Ona do domu za nim nie pójdzie. Stary był bardziej rozsądny. Oponował.

(9)

(C. d. n.)

CYFRA DALSZEGO WZROSTU

# Budżet naszego miasta

Jadwiga Zubrycka

Przewodnicząca Prezydium MRN w Białymstoku

Miasto nasze wyszło z druzgolej wojny światowej straszliwie okaleczone. Od tego czasu upłynęło dziewięć lat, dziewięć lat niebawale wylezionej pracy, dziewięć lat ołtarza i wyrzeczeń. I oto na gruzach zaczęły wyrastać nowe bloki, nowe domy socjalistycznego Białostoka. Białystok zaczął zmieniać wygląd. Życie w zaołanym niegdyś mieście nabrało żywego tętna. Sprawili to nie tylko wysiłek jego mieszkańców, ale i budżet, rozumnie,

## Robotnicy BPZB witają z uznaniem zmianę norm w budownictwie

Robotnicy Białostockiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego z radością przyjęli wiadomość o wprowadzeniu nowego taryfikatora. W listach do redakcji cieśle i murarze podkreślają słusność decyzji zmiany norm w szerszym stopniu uwzględniającej potrzeby robotników.

„Gorąco witamy nowy taryfikator — piszą robotnicy z brygad murarskich Antoniego Szachowskiego i Antoniego Kaczora zatrudnieni przy budowie chłodni składowej w Białymstoku. — Nowy taryfikator jest słuszny i sprawiedliwy, gdyż uwzględniając różnice kwalifikacji robotników umożliwi sprawiedliwy podział zarobków. Dzięki niemu mało wykwalifikowani robotnicy będą starać się poprzez szkolenie przyswoić sobie wyższe kwalifikacje, a tym samym stanie się bodźcem do dalszego stałego podnoszenia kwalifikacji.”

Brygada ciesielska Mikołaja Maliszewskiego zatrudniona również przy budowie chłodni składowej w liście do redakcji podkreśla sprawiedliwość nowego taryfikatora, który przez właściwe zaszeregowanie robotników przyczyni się do sprawiedliwego podziału zarobków, a tym samym stanie się bodźcem do dalszego stałego podnoszenia kwalifikacji.

po gospodarsku opracowany budżet.

Budżet naszego miasta w miarę rozwoju gospodarczego kraju, w miarę jak powstawały nowe ośrodki przemysłowe, zwiększał się z roku na rok. Podczas gdy globalna kwota naszego budżetu w 1951 roku wynosiła 21.549.846 zł, to już w 1952 r. wzrosła do 25.162.260 zł. W roku 1953 na potrzeby naszego miasta przeznaczamy 33.967.216 zł.

Ogromną część budżetu naszego miasta przeznaczamy na poprawę warunków bytowych jego mieszkańców. Podczas gdy w 1951 r. na poprawę warunków bytowych klasy robotniczej wydaliśmy 11.486.720 zł, to w roku bieżącym wydatki na te cele wzrosną do ogromnej kwoty 20.187.259 zł.

W związku z tym wzrosną w tym roku zadania miejskiej gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, która na inwestycje otrzymała poważne sumy.

Z sum tych 2.573.602 zł przeznaczono na zakończenie budowy nowego Hotelu Miejskiego. Na budowę wodociągów przeznaczamy 120.379 zł. Aby poprawić stan zaopatrzenia w spręż, ZOM otrzyma 119 tys. zł na zakup tabory. Dokończenie budowy łaźni i pralni kosztować będzie 298.785 zł. Poza tym na budowę domu mieszkalnego przy ul. Marcelego Nowotki przeznaczamy 678.057 zł. Na uruchomienie nowych klasztorów MHD 484.910 zł. Wreszcie na rozbudowę stacji pomp 4.749.716 zł. Cyframi tymi nie wyczerpalimy bynajmniej wszystkich pozycji budżetu. Wielkie sumy przeznaczamy na przebudowę

ulic, na skanalizowanie osiedla ZOR, na budowę hotelu robotniczego MPR-B. Zainstalujemy w Ogrodach Miejskich centralne ogrzewanie oraz dopomożemy Białostockim Zakładom Gastronomicznym w urządzeniu lokali.

Ogółem na inwestycje wydamy w 1953 roku 9.906.708 zł, podczas gdy w 1952 r. wydaliśmy tylko 5.690.021 zł.

Wzrost wydatków budżetowych na potrzeby ludzi pracy występuje we wszystkich pozycjach budżetu.

Na kapitalne remonty mieszkań przeznaczamy w 1953 r. 3.219 tys. zł. Z sumy tej wyremontujemy 3.268 izb mieszkalnych. W tym roku zwiększymy również sieć wodociągów dołączając do niej 779 nowych mieszkań. W budującym się osiedlu ZOR oddanych będzie 725 izb, podczas gdy w 1952 otrzymaliśmy tylko 545 izb mieszkalnych. Wydatki na te cele nie rozwiązują jeszcze problemu mieszkaniowego. Pomogą jednak w znacznym stopniu zmniejszyć trudności.

Centralna Rada Związków Zawodowych uzyskała w 1953 r. z budżetu państwowego dla województwa białostockiego 2.119.079 zł na budowę domków jednorodzinnych. W ten sposób w województwie naszym wybudujemy 191 domków jednorodzinnych. Znaczną ich część budować się będzie w Białymstoku. Aby zapewnić miejsce na budowę domków Prezydium MRN czyni starania uzyskania w Dojlidach terenów pod osiedle.

Przeciętna parcela wynosić będzie 800 m<sup>2</sup> kwadr.

Tegoroczny budżet naszego miasta przewiduje przeprowadzenie kapitalnych remontów 18 ulic oraz 4 mostów, dalsze zakładanie zieleńców, poprawę oświetlenia ulic itd.

Wiele uwagi przypisujemy rozwojowi kulturalnemu mieszkańców miasta. W tym celu na oświatę przeznaczamy 20 proc. budżetu tj. sumę 6.965.032 zł. Z tej kwoty wybudujemy 3 budynki warsztatowe dla szkół zawodowych, rozpoczniemy budowę zasadniczej szkoły zawodowej obejmującej internat, warsztat i pomieszczenia szkolne. Zorganizujemy Technikum Budownictwa i Technikum Instalacji Budowlanych.

Tegoroczny nasz budżet zapewni także doprowadzenie do końca walki z analfabetyzmem, dalszą rozbudowę przedszkoli, żłobków i świetlic.

Dzięki budżetowi zwiększa się znacznie sieć przychodni lekarskich, ambulatoriów itd.

W 1953 roku planujemy również przeznaczenie wielu środków na dalszy rozwój drobnej wytwórczości, której sieć od 1951 poważnie wzrosła.

Powstanie dalszych 6 prze-mysłowych punktów uslugowych.

wych i nastąpi dalszy wzrost produkcji środków konsumpcyjnych.

Produkcja odzieży męskiej wzrosła z 78.479 sztuk w 1952 r. do 93.200 sztuk w 1953 r., odzieży ochronnej z 104.400 sztuk do 140.300 sztuk.

Nie ma takiej pozycji w budżecie naszego miasta, która by nie przewidywała dalszego postępu technicznego, dalszego rozwoju kulturalnego jego mieszkańców.

Cyfrы poszczególnych pozycji budżetu w porównaniu do 1952 r. są znacznie wyższe.

Ten wzrost naszego budżetu świadczy o właściwym kierunku rozwoju gospodarczego naszego kraju, o mądrym i prawdziwie gospodarskim kierownictwie naszego rządu i partii.

Rzecz jasna, że budżet naszego miasta nie rozwiązuje wszystkich trudności. Jeszcze wiele bolączek przysparza nam życie, jeszcze wiele spraw budżet ten nie rozwiąże do końca.

Niemniej jednak jest on jeszcze jednym naszym osiągnięciem, jeszcze jednym krokiem na przód w rozwoju naszego miasta, w marszu do socjalizmu. Tego, co nie rozwiąże budżet roku 1953 rozwiążą budżety następnych lat naszej Sześciolatki.

## Chrońcie mienie społeczne przed pożarami!

BIUROKRACI SĄ W OGRODACH MIEJSKICH

## Z ul. Wasilkowskiej na Podleśną po kwiaty muszą biegać nabywcy kwiatów

Przy ul. Wasilkowskiej znajduje się ogród, który ostatnio został przejęty przez Zarząd Ogrodów Miejskich. Instytucja ta wprowadziła nowe metody sprzedaży, które uniemożliwiają mieszkańcom miasta nabycie kwiatów i wazy. Chodzi o to, że nabywcy kwiatów muszą poprzednio zapłacić należność w biurze przy odległej ulicy Podleśnej, a następnie z pokwitowaniem wracać ponownie do ogrodu przy ul. Wasilkowskiej.

Również kierownictwo nie pomyślało dotychczas o sprzedaży kwiatów w niedzielę, kiedy jest na nie największy popyt.

W. Anchimowicz  
Białystok

## 1 czerwca upływa termin badania dzieci na kolonie letnie

Przypominamy rodzicom, że ostateczny termin kwalifikacji lekarskiej dzieci na kolonie upływa 1 czerwca br. Po pierwszym czerwca lekarze nie będą już badać dzieci wyjeżdżających na kolonie letnie.

STOISKA I DOBRE ZAOPATRZENIE UŁATWIĄ WYKONANIE PLANU

## O pracy Spółdzielczego Domu Towarowego

Z dziesięciu działów Spółdzielczego Domu Towarowego zaledwie dział obuwia, oraz dział meblowy wykonywały plan, inne nie wywiązały się ze swych zadań, co przy-

czynia się do ogólnego wykonania planu zaledwie w 87 proc. Co jest tego powodem?

Niewątpliwie jedną z przyczyn niewykonania planu jest słabe zaopatrzenie niektórych działów, na co zwracamy uwagę Centrali Spółdzielczej. I tak np. dział obuwia, który ma stosunkowo największy obrót, nie posiada letniego obuwia męskiego i dziecięcego. Przez odpowiednie nasylenie działu tym towarami obrót jego wzrosłby jeszcze bardziej. Brak jest także de-senlowych materiałów ubraniowych, jasnych i brązowych, w paski.

Stwierdzić należy, że kierownictwo Spółdzielczego

Domu Towarowego szuka dróg wyjścia z niepomyślnej sytuacji. Pracownia prowadzi handel w niedzielę, ostatnio zaczęto uruchamiać stoiska Spółdzielczego Domu Towarowego i sprzedaż straganowa, aby w ten sposób zwiększyć wykonanie planu. Także od 1 czerwca powstanie nowy dział zabawekarski.

31 BM. W NIEDZIELĘ

## Czynne będą sklepy MHD

W najbliższą niedzielę 31 maja wszystkie sklepy Miejskiego Handlu Detalicznego w Białymstoku czynne będą podobnie jak w dni powszednie.

Dąbrowski Kazimierz zam. Białystok, ul. Warszawska 7 zgubił numer motocyklowy EM 0081 marki NSU 500 ccm. na trasie — Szosa Warszawska. g 591-1

Jackowski Edward, zam. Białystok, Fabryczna 94, zgubił kartę meldunkową, pokwitowanie złożenia ankiety do dowodu osobistego, metrykę urodzenia, świadectwo szkolne. g 595-1

ZGUBIONO nr rej. motocykla marki NSU nr EG-0279 wydany przez Prezydium MRN Wydział Komunikacyjny, własność Białostocka Wytwórnia Octu i Musztardy w Białymstoku. g 590-1

SKRADZIONO pieczęć firmowa o treści: Miejski Handel Detaliczny w Białymstoku, sklep Nr 54 „Drogeria i Kosmetyka” przy ul. 1-go Maja nr 47. g 593-1

„Gazeta Białostocka” — Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefon: 15. Redaktor naczelny 34-14, z-ca red. 36-16, sekretarz redakcji 29-22, redakcja nocna 25-36, centrale 37-47, 748; 749, dział korespondentów 34-20, miejski i sportowy 36-33.

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze. Prenumerata zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) 3,50 zł — Prenumerata pocztowa 5,00 zł. Konto PKO Nr XII — 1312/110. Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa”, Białystok ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku Nr 357-111/127.

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku

## Kronika partyjna

Komitet Wojewódzki PZPR zawiadomił członków Klubu Radnych Wojewódzkiej Rady Narodowej, że posiedzenie Klubu odbędzie się w dniu 30 maja br., o godz. 8 rano w gmachu KW przy ul. Surażskiej.

## Kronika Białostocka

### Teatr

Teatr im. A. Węgierki: Przy-harek „Dalekie”, godz. 19.

### Kina

„Bokół”: „Zołnierz zwycięstwa” i seria. Dodatek „Reportaż z X Mistrzostw Bokserskich Europy”. Początek godz. 16, 18, 20.

„Ton”: „Tajemnicza wyspa” godz. 16, 18, 20. Reportaż z X Mistrzostw Bokserskich Europy.

### Biblioteki

Biblioteka i czytelnia Miejska czynne od godz. 8 do 18.

Biblioteka i czytelnia ORZZ czynne od godz. 12 do 21.

Biblioteka i czytelnia TPP-R czynne od godz. 13 do 21.

Biblioteka Okr. Ośrodka Kształcenia i Doskonalenia Kadr Pedagogicznych, ul. Warszawska 63 czynna od godz. 8 — 15.

Biblioteka techniczna i czytelnia NOT (ul. Biała 1) czynna od godz. 14 — 20.

### Kluby

Klub Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej czynny od godziny 13 do 21.

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki czynny od godz. 19 do 21. Księgarnia Klubu — czynna od godz. 8 do 20.

Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy ORZZ, ul. Kilińskiego 3, czynny od godz. 17 — 20. Udziela wszelkich porad i wskazuje w dziedzinie racjonalizacji i wynalazczości.

### WYSTAWY

Czytelnia Klubu MP i K: — wystawa „Książka i prasa”. Muzeum regionalne: — Centralna wystawa prac junaków i junaczek „SP” oraz członków LZS.

### Ważniejsze telefony

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasieńskiego (róg Piwnej) tel. biura wezwań 09, informacja 555.

Miejska Straż Pożarna, tel. 08. Dyżury aptek: Apteka Społ. nr 7 ul. Rynek Kościuszki 6, tel. 2-68.

## PROGRAM

Program I na fal 1322 m

5.10 Audycja dla wsi; 6.20 Wszelchnia Radiowa; 6.50 Gimnastyka; 7.20 Muzyka poranna; 10.30 Audycja słowno-muzyczna dla dzieci; 16.45 Koncert solistów; 17.00 Koncert Orkiestry Łódzkiej Rozgłośni PR; 18.00 „Z mikrofonu po kraj”; 18.45 Na fali humoru i satyry; 19.15 Na młodzieżowej antenie; 19.45 Audycja dla wsi; 20.23 Wiadomości sportowe; 20.45 „Faraon”; 21.05 Z cyklu: „Muzyka radziecka” — audycja słowno-muzyczna; 22.20 Audycja literacka.

Dzienniki: 7.00, 16.00, 20.00.

## RADIOWY

Program II na fal 367 m

6.00 Gimnastyka; 6.10 Kalendarz radiowy; 8.00 Koncert poranny; 10.55 Audycja słowno-muzyczna dla klasy III; 11.15 Muzyka i aktualności; 11.45 Głos mają kobiety; 12.45 Audycja dla wsi; 14.10 Audycja dla klasy I; 15.10 „Wiedenska wiosna” — fragment powieści; 16.00 Wszelchnia Radiowa; 16.20 Audycja słowno-muzyczna z cyklu: „Kompozytor tygodnia”; 18.00 Felieton literacki; 19.30 Muzyka i aktualności; 20.00 „Dla każdego coś miłego”; 21.36 Muzyka taneczna; 22.00 Wszelchnia Radiowa; 23.10 Muzyka operowa.

Dzienniki: 6.30, 12.04, 21.00.

## matyGAZETA

### UWAGA ZOM

Samochód Zakładu Oczyszczania Miasta, który polewa ulice naszego miasta pobiera wodę z hydrantu przy zbiegu ulic Kilińskiego i Koscielnego. Samochód ten, gdy nabierze wodę, przejeżdża przez chodnik, w wyniku czego płyty chodnika popękaly i cały chodnik w tym miejscu jest nierówny.

Kolejny z obsługi samochodu ZOM! Pomyślcie, przecież rozwiązanie jest proste. Trzeba tylko wziąć dłuższy wąż gumowy i samochód wówczas nie będzie musiał wjeżdżać na chodnik.

— Proste, prawda?

### LODY I... PAPIERKI

— Słuchaj Janusz, jest tak gorąco, może kupimy sobie lody?

— Chętnie. O, właśnie stoi wózek z lodami.

Za chwilę sprzedawczyni podała dwie porcje lodów zawinięte w pergaminowy papier. Janusz zapłacił za lody i szybko odwinął swoją porcję z papieru.

— Lody zjem — powiedział, — ale co zrobić z papierkiem?

— Rzuć pan tu — odpowiedziała skwapliwie sprzedawczyni i pokazała dziesiątki podobnych papierków leżących na ziemi obok wózka z lodami.

Janusz jednak schował paperek do kieszeni, a odchodząc dał jej do brzy rękę.

— Przy wózku powinna pani po-

siadać skrzyneczke, w którą kupujący będzie wrzucał papierki od lodów. Nie można przecież marnować makułatury. Niektóre sprzedawczynie uczyniły to już dawno.

Ciekawicie zgadzamy się z tym, co powiedział Janusz. Przecież z powodu braku zadowolony się prostych skrzyneczek, miasto nasze jest zaśmiecanie tymi właśnie papierkami.

(w)

## OGŁOSZENIA DROBNE

### Z G U B Y

ZGUBIONO legitymację szkolną nr 204 wydaną na nazwisko Jan-kowska Teodora. g 592-1

Państwowy Ośrodek Maszynowy nr 28 w Elku uniemożliwia zgubioną tablicę rejestracyjną samochodu ciężarowego nr A01-639 wydaną przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Wydział Komunikacji Drogowej w Białymstoku. g 123-1

Danowskiej Walentynie skradziono dnia 18 maja br. dowód osobisty, legitymację: Związku Zawodowego Prac. Handlowych, Ubezpieczalni Społecznej, zaświadczenie szkolne, zaświadczenie z miejsca pracy, plombownicę kiosku PSS Nr 4, klucze do salety NBP i torbę z pieniędzmi.

g 594-1

